

Parafianowicz, Halina

"Finlandia w polityce Stanów Zjednoczonych 1917-1919", Jarosław Suchoples, Warszawa 2003, Trio, ss. 261 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/3, 173-178

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NATO. Ale i w tym względzie Brytyjczycy — mając na względzie potrzebę utrzymania wspólnego frontu — zalecali dużą ostrożność i delikatność. Na szczęście taka akcja nie była już potrzebna, w maju 1958 r. bowiem władzę we Francji przejął znowu de Gaulle, który równocześnie przejął też inicjatywę w sprawach dekolonizacji. Dla tego wielkiego Francuza jego kraj musiał zająć taką pozycję, która pozwoliłaby mu odgrywać ważną rolę w polityce światowej. Dekolonizacja była więc potrzebą chwili: w Czarnej Afryce dokonał jej niespotykaną szybkością (ku zaskoczeniu Anglików, którzy raptem znaleźli się za Francją — razem z Portugalią), podczas gdy w Algierii to nie opinia zewnętrzna była wrogiem, ale opozycja wewnętrzna. Chociaż trzeba także powiedzieć, że amerykańskie koncerny naftowe również w tej kwestii zabierały jasne stanowisko, co jednak — jak pisze Autor — „nie przyspieszało dekolonizacji Algierii” (s. 173).

Ten bardzo ciekawy historycznie esej można niespodziewanie czytać także w dzisiejszych realiach sprawy irackiej. Stanowisko administracji Busha-Powella dążącej do wojny i wykreowania w regionie Bliskiego Wschodu — i nie tylko — nowych wpływów i układów spotyka się z wrogiem stanowiskiem Francji — wspieranej przez większość państw świata — która nie zgadzając się na wojnę, nie zgadza się także na rozstrzygnięcie trudnych problemów na drodze przemocy, jak również zdaje się nie godzić z powszechnym w pewnych kręgach przekonaniem, aby o skutkach działań politycznych decydowała tylko i wyłącznie siła militarna wsparta jedynie jednostronną globalną propagandą. W latach 40. i 50. przecież podobnie myślano we Francji. Chociaż świat się bardzo od tego czasu zmienił, to jednak pozostaje do rozstrzygnięcia problem — na ile zmieniła się od tego czasu międzynarodowa opinia.

W części ostatniej — *The Life and Work of John Hargreaves* — omówiona została przez Roy'a Bridgesa droga naukowa Profesora oraz wykaz publikacji i indeks nazw własnych

Na zakończenie chciałbym dodać, iż ta niezbyt obszerna książka, bardzo ładnie wydana, zawiera tak wiele interesujących analiz, że mogą się okazać cenne nie tylko dla afrykanistów.

Adam Kosidło
Gdańsk

Jarosław Suchoples, *Finlandia w polityce Stanów Zjednoczonych 1917-1919*, Warszawa, Trio, 2003, ss. 261

Książka *Finlandia w polityce Stanów Zjednoczonych, 1917-1919* podejmuje ważny i atrakcyjny temat, który jest słabo opracowany w historiografii, w tym także fińskiej i amerykańskiej. Wprawdzie wzajemne relacje fińsko-amerykańskie były przedmiotem badań, ale w niewielkim stopniu dotyczyły lat I wojny światowej i narodzin niepodległego państwa fińskiego. Znacznie lepiej opracowane są wzajemne stosunki w czasie II wojny światowej po 1945 r., a także dzieje emigracji fińskiej do USA.

Warto wszak odnotować badania dwóch historyków, którzy na tym polu położyli szczególne zasługi, a ich prace zostały przez Autora należycie spożytkowane. Byli to: Amerykanin, Malbone W. Graham, który już w okresie międzywojennym zgłębił tę problematykę, a współcześnie — badacz fiński, Juhani Paasivirta. Oprócz ważnych i cennych prac wspomnianych historyków badających stosunki fińsko-amerykańskie istnieje raczej skromna literatura przedmiotu. Wybór zatem tematyki przez młodego badacza jest trafny i uzasadniony, tym bardziej że na gruncie polskim problematyka ta nie była w zasadzie w ogóle podejmowana.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu, zakończenia, bibliografii oraz użytecznego indeksu nazwisk. Rozdział pierwszy jest swego rodzaju wprowadzeniem merytorycznym, w którym zaprezentowany jest stosunek USA do sprawy fińskiej w 1917 r. Trzy dalsze rozdziały po-

święcone są kolejnym etapom rozwoju sprawy fińskiej w 1918 r. Autor podzielił to na trzy fazy, omawiając zabiegi Finów o uznanie niepodległości przez USA oraz ich starania o pomoc żywnościową w obliczu bardzo trudnej sytuacji zaopatrzeniowej w tym czasie. Ostatni rozdział obejmuje okres od stycznia do maja 1919 r. i tu Autor skupił wiele uwagi na zabiegach Finów o uznanie dyplomatyczne kraju w okresie konferencji paryskiej (co nastąpiło 3 maja 1919 r.), a następnie omówił konsekwencje tego kroku dla stabilizacji wzajemnych stosunków fińsko-amerykańskich.

Autor wykorzystał podstawowe dla tematu i ważne źródła, do których miał dostęp. Szczególnie cenne i użyteczne były *Records of the United States Department of State Relating to the International Affairs of Finland* (kilkadziesiąt mikrofilmów). Także zbiory Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii, a w szczególności raporty i telegramy fińskich placówek dyplomatycznych, okazały się użyteczne, ponadto *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States* oraz kilka tomów z 65-tomowej edycji *The Papers of Woodrow Wilson*.

Prasa jest nieraz cennym i użytecznym źródłem dla historyka, choć w tym przypadku, czego doświadczył Autor, okazała się stosunkowo mało przydatna w odniesieniu do lat 1917-1919, i to z obu stron, gdyż ani sprawy amerykańskie w prasie fińskiej, ani fińskie w amerykańskiej nie były obiektem większego zainteresowania i pojawiały się nader rzadko (pomijam kwestie emigracji).

Wykorzystana baza źródłowa jest ważna i cenna, ale nie jest kompletna, część bowiem źródeł i materiałów, zwłaszcza z archiwów amerykańskich, była Autorowi niedostępna (z czego się tłumaczył we *Wstępie*). Rekompensował to innymi materiałami, dostępnymi i użytecznymi. Warto wszak zauważyć, że zabrakło niektórych źródeł archiwalnych, m.in. z National Archives, a przede wszystkim z bogatych kolekcji „hooverianów” w Bibliotece Prezydenckiej Herberta Hoovera oraz Hoover Institution on War, Revolution and Peace w Palo Alto (w kolekcji mikrofilmowej nie wszystkie są ujęte). Herbert Hoover, oprócz Woodrowa Wilsona i Roberta Lansinga, był bowiem jedną z kluczowych postaci w kształtowaniu stosunków fińsko-amerykańskich w tych latach, czemu zresztą Autor dał wyraz w publikacji.

Autor twierdzi, że rozczarowała go „lektura pamiętników niektórych amerykańskich dyplomatów mocno zaangażowanych z racji pełnionych obowiązków w sprawy fińskie” (s. 25). Miał on na myśli przede wszystkim pamiętniki ostatniego amerykańskiego ambasadora w Rosji, Davida R. Francisca, oraz posła USA w Sztokholmie, Irę N. Morrisa. Ale to nie znaczy, że są one mało ważne czy nieprzydatne. Może zbyt wiele młody badacz oczekiwał po ich lekturze, gdyż zasugerował się znakomitymi raportami tychże dyplomatów.

Warto też było, moim zdaniem, sięgnąć do *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Lansing Papers* oraz pamiętników polityków i osobistości odgrywających ważną rolę w kształtowaniu wizji i polityki zagranicznej USA. Tym bardziej, że wielu z nich miało swój znaczący udział w kształtowaniu opinii oraz podejmowaniu decyzji o kształcie powojennego świata. Tytułem przykładu warto może wspomnieć o pamiętniki choćby Taskera Blissa, Stephena Bonsala, Josepha Grewa, Roberta Lansinga, Herberta A. Millera, Charlesa Seymoura, Jamesa Shotwella i innych, które są przydatne w tej tematyce. Nawet mimo swego subiektywizmu i czasem niezbyt rozbudowanych wątków dotyczących bezpośrednio Finlandii, są pożyteczną i użyteczną lekturą.

Niewątpliwym atutem tej pracy jest fakt, że Autor wykorzystał interesujące i ważne dla tematu, a nieznanne i praktycznie niewykorzystywane przez badaczy fińskie źródła, a także obcojęzyczną, w przeważającej mierze fińską, amerykańską, także niemiecką, literaturę przedmiotu.

Jarosław Suchoples postawił sobie ambitny cel badawczy, by zbadać miejsce i rolę Finlandii w polityce Stanów Zjednoczonych w latach 1917-1919, a więc od przystąpienia USA do I wojny światowej, do jej zakończenia i konferencji paryskiej, w której odegrały ważną rolę przy podejmowaniu decyzji dotyczących powojennego świata. Jak pisze, głównym celem tej książki jest „przybliżenie czytelnikom zarówno faktów, jak i możliwie pełnego kontekstu zdarzeń związanych z początkiem politycznych relacji fińsko-amerykańskich i stosunkiem rządu USA oraz osobistości kierujących jego poczynaniami wobec dążeń Finów do zajęcia godnego miejsca wśród rodziny wolnych narodów europejskich” (s. 8). I potem pytania badawcze rozwinął, częściowo na nie odpowiadając, co jest zaletą tej książki.

Wiele uwagi poświęcił Autor sprawom polskim i to także warto docenić. Niejednokrotnie porównuje stosunek USA do Finlandii oraz do Polski, szukając podobieństw i analogii. Spodziewa się — jak deklaruje — „mniej polonocentrycznego i bardziej dystansowanego” widzenia spraw polskich (s. 35). Nie wydaje mi się, że ten ostatni cel w pełni zrealizował, ale ważne też jest, że taką próbę podjął.

Nie bardzo rozumiem, dlaczego Autor w odniesieniu do Finlandii stosuje określenie „tak zwane państwo mniejsze” (s. 7, 15 i in.), skoro sami Finowie, o czym też pisze (s. 56), uważali siebie za naród mały. I tak też jest w istocie, bo było ich ok. 3 mln.

Nieporozumieniem jest, że Autor często powołuje się na opracowania, choćby na skądinąd dobrą pracę H. Kissingera, *Dyplomacja*, zamiast sięgnąć do źródeł (które przecież pewnie zna). Tytułem przykładu posłużę się dorocznym orędziem prezydenta Wilsona do Kongresu z 8 stycznia 1918 r., które jest dostępne w wielu tekstach źródłowych, także w języku polskim. Punkt 6 tegoż orędzia, znacznie rozbudowany, odnosi się do spraw Rosji. Jego lektura nie pozwala zgodzić się z opinią Jarosława Suchoplesa, który pisze, że „Wilson nie powiedział jednakże właściwie niczego o przyszłości wieloletniej Rosji. Zażądał tylko wycofania wojsk niemieckich z okupowanych przez nie terenów dawnego imperium rosyjskiego” (s. 12).

Rozumiem fascynację Autora tak mało znaną i frapującą tematyką, ale badacz musi zachować dystans i postarać się o obiektywizm w ocenie opisywanych zjawisk. Nie podzielam niektórych opinii Autora, który nader emocjonalnie traktuje kraj swoich dociekań naukowych i pisze o tym z dużą dozą sympatii i nader często życzeniowo. Przykładowo pisze tak: „Jednym z krajów doświadczonych — szczególnie ciężko w 1918 r. — przez brak przychylności USA dla jego bliższych związków z Berlinem była Finlandia” (s. 9). A czy mogło być inaczej, skoro oba kraje, w warunkach toczącej się wojny, były po przeciwnych stronach? Zresztą w dalszych wywodach sam Autor wielokrotnie nadmienia, że USA nie interesowały się sprawami fińskimi bądź oczekiwały na lepszy strategiczny moment, by się do tego odnieść, długo były „wstrzemięźliwe” etc. Kluczem bowiem do tych relacji był stosunek Stanów Zjednoczonych do Rosji, zwłaszcza uznawanie jej integralności terytorialnej. Relacje fińsko-niemieckie obserwowano z wyraźnym niepokojem, także w Ameryce, a od kiedy Finlandia uznana została za „wasal Niemiec” (o czym też Autor pisze, s. 91), to trudno się dziwić, że była traktowana wrogo, choć oficjalnie przez USA nie była uznana, więc i nie było oficjalnych relacji.

Ciekawy fragment poświęcił Autor próbom i zabiegom o amerykańską pomoc żywnościową Wielkiemu Księstwu Finlandii w 1917 r., a potem też niepodległej Finlandii. Pokazał zabiegi negocjatora Kaarlo Ignatiusa w USA, który starał się przyspieszyć wcześniej wynegocjowane już dostawy 50 tys. ton pszenicy. Amerykanie wykazywali dużą ostrożność w tych rokowaniach, a potem pojawił się dodatkowy problem. Hoover jako wszechwładny *Food Administrator*, odpowiedzialny za sprawy żywności i aprowizację wojsk sojuszników, wyrażał obawy, że zapasy wojenne są zbyt małe, a USA nie dysponowały wystarczającą rezerwą zboża nawet dla potrzeb aliantów. W takiej sytuacji w listopadzie 1917 r. podjął decyzję o wstrzymaniu dostaw zboża dla

Finlandii, które przeznaczył dla Francji. Już wtedy tłumaczył się z tej decyzji, gdyż wiedział, że mogą go spotkać zarzuty i oskarżenia o „pozostawienie Finlandii na pastwę głodu”. Ale tak rozumiał strategicznie ważną decyzję w czasie wojny. Wydaje się, że Autor rozumie powody decyzji Hoovera, ale potem jest niekonsekwentny i je osłabia. Dalejbowiem pisze tak: „Z drugiej strony, należy sądzić, że gdyby Departament Stanu uznał, że w interesie Stanów Zjednoczonych leży wywieranie bezpośredniego wpływu na rozwój sytuacji w Finlandii poprzez natchmiastową pomoc jej mieszkańcom zagrożonym widmem głodu, to wysłanie dwóch lub trzech statków z kilkudziesięcioma zaledwie tysiącami ton zboża w okresie kilku miesięcy nie mogło stanowić problemu dla potężnego mocarstwa będącego w dodatku jednym z czołowych producentów żywności” (s. 55). I dalej stwierdza, że nie podjęto takiej politycznej decyzji, bynajmniej nie z powodu braku stosownych zapasów, lecz dlatego, że Finlandia postrzegana była jako część państwa rosyjskiego. Amerykanie nadal ją traktowali, podobnie jak inne terytoria, jako wewnętrzną sprawę Rosji. I ten argument jeszcze i potem nie stracił na aktualności, także po ogłoszeniu 6 grudnia 1917 r. przez parlament fiński niepodległości. Ponadto obawy przed chaosem na przepastnych obszarach Rosji, a jednocześnie obawy przed podobnymi żądaniem innych narodów też nie były dla nich bez znaczenia. Stąd wyczekiwanie, ostrożność i wstrzeźliwość USA w podejmowaniu tych kwestii, które przecież dla nich nie były najważniejsze.

W innym miejscu Autor znowu krytycznie ocenia decyzje Hoovera, odwołując się do myślenia życzeniowego. Pisze tak: „Swoją drogą ciekawe, czy postawa Hoovera wobec Finlandii byłaby tak samo bezwzględna, gdyby zawitał tam, jak np. do Polski, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej lub przystąpieniem do niej USA i mógł poznać osobiście kraj tysiąca jezior, jego mieszkańców i ich problemy” (s. 56). Takie spekulacje i przypuszczenia nie mają większego uzasadnienia, tym bardziej że rozmijają się z faktami, a Hoovera trudno podejrzewać o cyniczną grę i wyrachowanie. Tak naprawdę to dopiero w sierpniu 1919 r. Hoover, na prośbę Wilsona i w jego zastępstwie, złożył pierwszą wizytę w Polsce, która rozślawiła jego imię, już legendarnego wtedy szefa *American Relief Administration* (ARA) i zapoczątkowała jego mit w IIRP. Potem amerykański polityk odwiedził Polskę w marcu 1938 r. oraz w marcu 1946 r. (ale to zupełnie inne sprawy). Wzmiankowana przez Autora wizyta Hoovera w Polsce przed I wojną światową praktycznie nie miała miejsca. Trudno bowiem za taką uznać fakt, że w 1913 r. przejechał on przez jej terytorium (zresztą wtedy w posiadaniu Romanowów) do Rosji, gdzie miał swoje interesy ze Szkotem Leslie Urganhartem, m.in. w eksploatacji złóż miedzi na Uralu.

Udzielona później (już po rozejmie, w grudniu 1918 r.) pomoc żywnościowa Finlandii została doceniona przez jej mieszkańców, którzy pozostali wdzięczni Hooverowi i Ameryce za to wsparcie w trudnym okresie. Autor, zawiedziony wcześniejszą postawą Ameryki, zdaje się to umniejszać, choć opisuje rozmowy Hoovera z posłem w Londynie, dr. Rudolfem Holstim i osobisty udział tego pierwszego w wypracowaniu stosownego memorandum dla Wilsona. Potwierdza więc jego bezpośredni wpływ na późniejsze uznanie dyplomatyczne Finlandii przez USA. Warto w tym miejscu podkreślić, że w Finlandii Hoovera zapamiętano jako wielkiego dobroczyńcę, podobnie jak w innych krajach, którym *American Relief Administration*, przez niego kierowana, udzieliła pomocy żywnościowej. Dotyczyło to m.in. Belgii oraz państw Europy Środkowej i Wschodniej, gdzie w uznaniu zasług Hoovera stawiano mu pomniki, bito medale pamiątkowe, nadawano honorowe obywatelstwa czy zmieniano nazwy ulic na *Via Hoover*, *Hooverstrasse* czy *Rue Hoover*. Finlandia, która jako jedyna spłaciła potem Ameryce długi wojenne, sponżytkowane na zakupy tejże żywności, podtrzymywała żywą legendę Hoovera w całym okresie międzywojennym. W 1919 r. nadano mu honorowe obywatelstwo kraju. Od jego nazwiska też wprowadzono nowe słowo „hooveri”, co miało oznaczać dobry, życzliwy uczynek.

Odniosłam wrażenie, że Autor przecenia otwartość, możliwości działań i zaangażowanie Amerykanów w sprawy fińskie w trakcie I wojny światowej. Jest zresztą w tym niekonsekwentny, ponieważ pisze, że Amerykanie mieli znikomą wiedzę o Finach, a prasa też niewiele pisała o sytuacji tam panującej (s. 135-136). Jednocześnie wciąż adresuje do Amerykanów rozliczne pretensje, że nie chcieli zajmować się Finlandią, a przecież mogli jej pomóc etc. Ale Finlandia w tym czasie nie była, i nie mogła być, ważnym ani nawet istotnym obszarem zainteresowań politycznych USA. Naturalnie zupełnie inaczej to wyglądało z drugiej strony, żywo zainteresowanie poparciem gospodarczym oraz politycznym wpływowego i aktywnego w świecie mocarstwa. Stąd zabiegi obu ugrupowań fińskich w USA są zrozumiałe, choć nie przyniosły one spodziewanych rezultatów.

Fińska wojna domowa utrudniła wszelkie starania o pomoc zewnętrzną, a z powodu pro-niemieckich sympatii, a nawet — jak to określano — „wasalstwa”, pozyskanie przez Finlandię pomocy amerykańskiej uznanie dyplomatyczne przez USA straciło wtedy realne szanse.

Osobiście odczuwam pewien niedosyt, jeśli chodzi o stosunek Wilsona i jego administracji do „Starego Świata” oraz amerykańskich planów politycznych wobec przyszłości Europy po I wojnie światowej. Powołanie *Inquiry Group*, skupiającej ekspertów wielu dziedzin, którzy w zespolach i sekcjach specjalistycznych opracowali rozliczne problemy międzynarodowe, było niezwykłym posunięciem prezydenta przygotowującego się do aktywnego udziału w urządzaniu powojennego świata. Pokłosiem tych ekspertyz było ok. 2 tys. raportów i dokumentów oraz ponad 1 200 map, które miały być podstawą do prezentacji stanowiska USA w trakcie obrad konferencji pokojowej. Na rokowania do Paryża udała się liczna delegacja amerykańska dysponująca bogatą dokumentacją w odniesieniu do wszelkich spraw międzynarodowych. Amerykanie byli więc dobrze przygotowani do dyskusji na każdy temat, choć zupełnie inną sprawą jest, czy i które zagadnienia były dla nich ważne i jak starali się to wykorzystać. Osobną kwestią też jest późniejsze nieratyfikowanie traktatu wersalskiego. Faktem wszak jest, że po raz pierwszy w swojej historii rząd amerykański na tak wielką skalę wykorzystał fachowców rozmaitych dziedzin do celów dyplomatycznych i politycznych. Pierwszy raz też tak kompleksowo amerykańscy politycy i dyplomaci zajmowali się sprawami świata. W czasie II wojny światowej administracja Franklina Delano Roosevelta nawiązała do tych wcześniejszych doświadczeń i znacznie poszerzyła pole aktywności fachowców, profesjonalistów i rozmaitych specjalnych wysłanników prezydenta.

Brakuje mi trochę więcej informacji na temat fińskich przygotowań do konferencji paryskiej. Autor zbyt pobieżnie to odnotował (s. 191 i n.), choć pokazał osamotnienie Holstiego i kłopoty fińskich wysłanników. Niebagatelną rolę odegrała też w Paryżu *Conférence Politique Russe*, konsekwentnie obstająca przy niepodzielności terytorialnej Rosji.

Porównania stosunku USA do sprawy fińskiej oraz polskiej w 1917 czy 1918 r. są nie tylko interesujące, ale mogą też być wielce pouczające. Plusem jest sam fakt odniesień i porównań do Polski, ale chwilami mam wrażenie zachwianej proporcji, a i z niektórymi opiniami nie sposób się zgodzić. Autor zresztą opiera się wprzeważająco na pracy Jacka Ryszarda Wędrorskiego, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916-1919*.

Wiele napisano na temat znaczenia dla sprawy polskiej obu orędzi Wilsona, a zwłaszcza 13 punktu jego orędzia z 8 stycznia 1918 r., czego nie sposób nie docenić. Ale trudno zgodzić się z twierdzeniem Autora, że „Przede wszystkim odbudowa państwa polskiego stała się jednym z oficjalnych celów wojennych USA” (s. 111). To raczej, o czym zresztą Autor w innym miejscu pisze, odbudowa państwa polskiego znakomicie pasowała do idealistycznej wizji powojennego ładu światowego, zapowiadanej przez amerykańskiego prezydenta. Nie podzie-

lam opinii Autora (s. 182-183), który pisze: „Ostatnie dni przed zawarciem rozejmu w Compiègne i pierwsze tygodnie pokoju to czas, w którym problemy Polski i Finlandii były nadal traktowane przez przywódców Stanów Zjednoczonych w zaskakująco podobny sposób. (...) dyplomacja USA powstrzymywała się od aktywnego uczestnictwa w politycznych działaniach, które mogłyby dopomóc staraniom Finów i Polaków w uregulowaniu statusu ich państw”.

Mam wrażenie jakiejś kolizji interpretacyjnejwcześniejszejoceny polityki USA z późniejszą próbą jejbilansu. Autor pisze tak (s. 245): „Amerykanie nie mieli obowiązku, by natychmiast, nie bacząc np. na własne cele wojenne, spełniać wszelkie życzenia strony fińskiej. Jednak Waszyngton, odmawiając na przełomie lat 1917 i 1918 minimalnego chociażby wsparcia gospodarczego rządowi w Helsinkach, a także politycznejwspółpracy z nim, przyczynił się — w pewnym stopniu przynajmniej, jak to już wykazano — zarówno do tego, że Finlandia najpierw znalazła się w ogniu wojny domowej, a następnie (pozbawiona jakiejkolwiek innejalternatywy polityki zagranicznej) stała się częścią niemieckiej strefy dominacji tworzonej przez Berlin nad Bałtykiem, za co była przez USA „karana” w ciągu kilku następnych miesięcy ignorowaniem swego istnienia. To natomiast ukazywało przywódców Stanów Zjednoczonych, szerzących hasłami samostanowienia narodów, wolności i demokracji, kreujących się na obrońców ludów uciśnionych, a także przyszłych twórców uczciwego porządku światowego, jako ludzi, którzy w istocie grzęzli w moralnym relatywizmie. Stosowali oni przecież nierówną miarę wobec narodów, wzależności od potrzeb bieżącejpolityki, i często nie dawali żadnych szans nawet tym, które nie tylko nie były wrogami Ameryki, ale już od wielu dziesięcioleci — tak jak Finowie — demonstracyjnie wręcz okazywały przywiązanie do tych samych zasad, które legły u podstaw wielkości USA”.

Z obowiązku recenzenckiego muszę również zasygnalizować rozmaite usterki, potknięcia techniczne i językowe, także liczne literówki w języku angielskim (choćby s. 16,31). Warto też trzymać się pewnejkonwencji, a więc zdecydować się, czy pisać „Paryska Konferencja Pokojowa” (s. 14) czy też „konferencja paryska” (s. 25, 27 i in.). Unikałabym też sformułowań typu „skrwawionego kontynentu” (s. 15), „jednego promyka” (s. 21), „kropkę nad i” (s. 24), „okruchy” (s. 31), czy z upodobaniem przez Autora stosowanego określenia „krajtysiąca jezior”. Senat (s. 70 i in.) powinno się pisać dużą literą. Są to wszak uwagi natury redakcyjnej, które nie dyskredytują interesującej jakże potrzebnejpracy. Jejlektura jest pożyteczna i pouczająca, zwłaszcza porównania sytuacji Finlandii i odniesienia do sprawy polskieji Polski w okresie odbudowy państwowości obu krajów w końcowejfazie I wojny światoweji po jejkakończeniu. Książka skłania do refleksji i dalszych badań tejmało znaneji ważnejpoznawczo tematyki.

Halina Parafianowicz
Białystok

Autarkie und Ostexpansion. Pflanzenzucht undAgrarforschung im Nationalsozialismus, Herausgegeben von Susanne Heim, Gottingen 2002, Wallstein Verlag, ss. 312

Zbiór prac tworzących dzieło *Autarkie und Ostexpansion...* jest próbą odpowiedzi na zagadnienia, związane z działalnością Towarzystwa Cesarza Wilhelma, znanego po drugiej wojnie światowejjako Towarzystwo im. Maxa Plancka, w okresie narodowego socjalizmu. Autorzy poszczególnych rozdziałów, którzy jednocześnie stanowią jeden zespół badawczy próbują rozstrzygnąć kilka istotnych kwestii dotyczących funkcjonowania samego Towarzystwa, jak i działalności jego pracowników i członków, a także instytucji prowadzonych przez to Towarzystwo